



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 17 maja b. r.

Godz. 7 Msza św. — ks. Weber, — nauka ks. proboszcz.

Godz. 9 Msza św. — ks. W. Mach — nauka — ks. Weber.

Godz. 11 Suma — ks. proboszcz, kazanie — ks. Sekr. Gen. Fr. Strugała.

Godz. 18 Nieszpory.

Podziękowanie.

Za życzenia, jakie upłynęły od parafjan w dniu mojej instalacji na proboszcza, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Ruch w parafji.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Janek Stanisław, Malesa Wiesław, Słaboszewski Józef.

Zapowiedzi: Michał-Bronisław Koziara kaw. z Stanisławą Mercikową wdową oboje par. tut., Michał Myszka kaw. z Marją Piwowarczyk panną oboje par. tut., Henryk Opalski kaw. z Janiną Mogiła panną oboje par. tut., Józef Budziasz kawaler z Anną Kulesa panną ob. par. tut., Teodor Czerniak kaw. z par. tut. z Adela Kupkową wdową z Czeladzi par. tamt.

Zawarli związek małżeński: Kazimierz Pieniążek z Teodozją Marją Cekała, Józef Wolny z Marjaną Warcholińską, Mieczysław Jankowski z Antoniną Marczewską, Stanisław Sudelski z Marjaną Kucharską.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Andrzej Siwecki 60 lat, Helena Zawada 10 lat, Stefan Nowicki 22 lata.

Pieśni: 1) Idźmy tulmy się jak dziatki. 2) Wstał Pan Chrystus Zmartwychwstał. 3) Jezu miłości Twój.

Z życia Kat. Stow. Mężów.

W dniu 10 maja odbyło się zebranie K.S. Mężów. Zebranie zajął prezes, witając p. A. Z. i zebranych. Po modlitwie nastąpiło odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. Referat na temat „Rachunek Społeczny“ wygłosił p. A. Z. W swem

głębokim referacie poruszył prelegent sprawę bibliotek, czytanie pism i widowisk. W dyskusji zabrał głos p. Rajca i wyraził radość, że pan inżynier przybył na zebranie z odczytem, a przez to swoimi pięknymi myślami podzielił się ze słuchaczami i nawiązał łączność z członkami Akcji Katolickiej naszej parafji. Potem prezes K. S. Mężów zdał sprawozdanie z zebranych ofiar na sztandar. W końcu Ks. Asystent zaprosił obecnych do wzięcia udziału w zjeździe Katolickim z racji 10-cio lecia istnienia djecezji Częstochowskiej. Z branie zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga“. Mężowie! sprawiliście mi wielką radość, że tak licznie przybyliście na zebranie. Było wielu mężów, którzy jeszcze nie należą do K. S. M., lecz mam nadzieję, że wszyscy obecni w zeszłą niedzielę na zebraniu, staną się czynnymi członkami K. S. M.

O dobroczynnym wpływie religji.

Przodkowie nasi, gdy byli jeszcze poganami, żyli w ciemności i w zawiści wojennej i ciągłymi walkami osłabiali siebie, stając się niewolnikami Niemców. Te szczepy, które nie przyjęły chrześcijaństwa znikły. Dopiero od chrztu Mieszka zaczęliśmy się nazywać polskim narodem i łączyć się w jedno wielkie państwo, które potrafiło obronić się przed Niemcami. Wiara bywała cementem, co spajał naród, bywała dźwignią z potopu, gdy Częstochowa oparła się Szwedom, bywała siłą, gdy oręża nie było, bywała pociechą, gdy więzienie dla nas otwierano i wznoszono szubienice. Wiara bywała źródłem natchnień naszych, ona stwarzała Polaków, gdy ich bankier pruski dławiał, Sybir zamrażał.

Dziś niedorożki z wyziębioną pierśią, ze spróchniałym sercem rezonują o dogmatach wiary, naigravaju się z tego, przed czem korzyli się ojcowie. Religja oświeca nasz rozum. Mamy rozmaite środki oświecania: świece, naftę, gaz, elektryczność. Wszystkie jednak te środki przewyższa źródło światła — słońce. Ono bowiem nie tylko świeci, ale

używa ciepła i budzi życie. Słońce sprawia, że kwiaty i drzewa wyrastają, zielenią się, kwitną, wydają owoce i tym sposobem dostarczają nam pożywienia. Otóż, jak słońce przewyższa wszystkie inne ciała oświetlające, tak religja przewyższa wszystkie inne przedmioty naukowe, jak czytanie, pisanie, rachowanie, filozofję i t. d. Te używają człowiekowi pożytecznych wiadomości dla życia doczesnego, religja zaś używa wiedzy, która prowadzi do żywota wiecznego.

Religja dodaje człowiekowi odwagi i siły, zwłaszcza w nieszczęściu i przy śmierci.

Cesarz japoński wezwał raz do siebie Ojca Neckera, przełożonego tamtejszej misji i rzekł do niego: „Powiedz mi szczerze, czy i wy w to wszystko wierzycie, czego nauczacie? Wzywałem także naszych kapłanów bonzów i to samo zadawałem im pytanie. Oni otwarcie wyznali, że nieprawdą jest to, czego uczą. Powiedz mi poufnie prawdę, nikomu nie powiem, co mi wyznasz“. Blisko króla stał wielki, piękny globus. Wskazując nań, rzekł misjonarz: „Dostojny monarcho! Zobacz na tym globie tę ogromną drogę jaką musiałem przebyć po oceanie, by tu do was przybyć. Nie mam przecież tu u was bynajmniej widoków doczesnych korzyści, lecz tylko znosić muszę niedostatki i przykrości. Nic innego, jak tylko moja religja i przekonanie o prawdziwości mej religji dodało mi odwagi, by wszystko w ojczyźnie opuścić, a tu do was przybyć, aby wam zwiastować Ewangelję“.

W czasie rewolucji francuskiej szły setki kapłanów i zakonnic pod topór katowski. Wśród nich znajdowało się także 16 zakonnic, mianowicie Teresa od św. Augustyna wraz z towarzyszkami z klasztoru Karmelitanek Bosych. Ponieważ znaleziono u nich modlitwy do Serca P. Jezusa podniesiono przeciwko nim śmieszne oskarżenie, że są „fanatycznymi zwolenniczkami religji katolickiej“.

Długo trzymano je w więzieniu o chlebie i wodzie, potem sprowadzono je do Paryża i tu 17 czerwca 1794 r. zasądzono je na śmierć i zaraz zawleczono pod gilotyne. Skoro im ogłoszono wyrok śmierci, zaspie-

waly pieśń pochwalną Te Deum oraz inne hymny i Psalm. Kiedy wstąpiły na miejsce stracenia, zanuciły wszystkie radosnie Psalm: „Chwalcie Pana wszystkie narody“. Pieśń pochwalna umilkła, kiedy ostatnia z nich skłoniła głowę pod topór.

Ponieważ po ich śmierci działa się za ich przyczyną cuda, ogłosił Papież Pius X owe 16 bohaterów świętymi dnia 17 maja 1906 roku.

Religia czyni człowieka sumieniem.

Bezbożny Wolter, jeden z największych wrogów religji, miał raz u siebie na obiedzie swych przyjaciół. Kiedy ci zaczęli głosić bluźniercze mowy, rzekł do nich Wolter: „Proszę was, nie mówcie tylko takich rzeczy wobec mej służby, zaczekajcie, aż wyjdą z sali. Gdy bowiem usłyszą nasze zasady i według nich zechcą postępować, to teje nocy mię zamordują“.

Gdzieindziej znowu tak pisał Wolter: „Gdybym był panującym, nie dopuściłbym u siebie takich sług, którzy w Boga nie wierzą; tacy bowiem z pewnością struliby mnie, skoroby im to tylko było na rękę“. Podobnie jak Wolter, postępuje wiele bogatych i wpływowych osób; chociaż sami w duszy żadnej nie mają religji, to przecież nazewnątr zważają na nią, a to z tego powodu, iż boją się o swe życie i mienie, wiedząc o tem, że religja działa na sumienie człowieka i wstrzymuje go od występku.

Stąd to trafia się, że nawet żydzi i inowiercy posyłają katolicką swą służbę na nabożeństwo i do spowiedzi.

Czytelnictwo w naszej parafji.

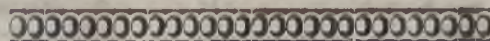
Dobra książka, gazeta, pismo to dobrzy nasi przyjaciele. Oni nas pocieszą w smutku; oni nas ukoją w cierpieniu; oni nam dadzą zajęcie w nudach; oni są naszymi dobrymi doradcami. Tu jednak napotykamy na trudność, co czytać a czego nie czytać? Otóż znamy wszyscy stare nasze polskie przysłowie: „Swój do swego po swoje“. A zatem w każdym domu katolickim powinna być lektura katolicka.

Dziś świat zalany jest piśmidłami różnego rodzaju, piśmidłami antykatolickimi. Wydawcy tych piśmidel to wrogowie Kościoła katolickiego, Matki naszej. Nie mogą oni bezpośrednio trafić do dusz waszych katolickich, czynią to złą książką, bezbożną gazetą, pornograficznem piśmem, by tym jadem szatańskim zatruć wasze serca katolickie.

Katolicy, Parafjanie, Rodzice, Młodzieży, chwyćmy za broń i walczmy tą samą bronią, jaką walczą wrogo-

wie katolicyzmu, wrogowie naszych najświętszych uczuć i religijnych i narodowych. Niszczmy i palmy książkę złą, gazetę bezbożną, pismo pornograficzne a rozszerzajmy lekturę katolicką, kierując się przysłowiem: „Swój u swego po swoje“. Swój — katolik — u swego — katolika, po swoje — pisma katolickie. Na naszym terenie rozchodzą się: skromny w swoich ramach, ale bardzo pożyteczny tygodnik „Niedziela“ i ilustrowany tygodnik „Przewodnik Katolicki“. Jednak jak mało parafjan czyta te pisma. Według spisu abonentów na 100 parafjan wypada 2 egzemplarze pisma katolickiego. Jak bardzo znikoma to liczba abonentów pism katolickich w porównaniu do tak wielkiej liczby parafjan katolików. Rodzice. Narzekacie na swoje dzieci, że są niedobre, pytam was, gdzież ma to dziecko znaleźć ten obrok duchowny i pożyteczny jak nie w piśmie katolickiem, a gdzież ma szukać to dziecko wasze tego pisma katolickiego jak go niema w rodzinach waszych?

Druga bolączka nasza to ta, że abonenci pism katolickich nie poczuwają się do obowiązku uiszczania należności za abonament. Na 365 abonentów płaci regularnie zaledwie 80% a reszta 70% zalega nawet za kilka miesięcy. Dług w redakcjach rośnie z dnia na dzień a abonenci nasi nie chcą tego zrozumieć. Nie mamy przecież funduszu żelaznego, by spłacać dług w redakcjach. Nie chcę was posądzić o złą wolę i dlatego mam nadzieję, że wszyscy ci, którzy zalegają z opłatą, uiszczą swoją należność zaraz po przeczytaniu niniejszego apelu. Gdyby jednak znalazł się taki, któryby nie chciał zapłacić należności swojej za powyższe pisma, mogę go śmiało posądzić o złą wolę i będę zmuszony upomnieć takiego abonenta z imienia i nazwiska w „Wiadomościach Parafjalnych“. A więc apeluję do was, abonenci pism katolickich, apeluję do waszych sumień, byście uiszczali należność za pobrane pisma katolickie. Chętnemu dawcy Bóg błogosławi.



**Czytajcie
pisma
Katolickie!!!**



PROGRAM UROCZYSTOŚCI poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej.

Godz. 10.30

Zbiórka na skwerku przy Kościele

Godz. 10.45

Wymarsz do Kościoła.

Godz. 11-ta

Poświęcenie Sztandaru. Uroczysta suma. Kazanie wygłosi Ks. Fr. Strugała, Sekretarz Jeńszczyzny K. S. M.

Godz. 12-ta

Przemarsz z kościoła na skwer, wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Akademja w sali „Sokolnia“ o godzinie 17-tej.

Uwaga: Delegacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

My chcemy Boga!

Hymn Stowarzyszeń Chrześcijańskich.

My chcemy Boga! Święta Pani!
O, usłysz Twoich dzieci śpiew!
My Twoi słudzy ukochani
Za wiarę damy — życie, krew!

Błogosław, słodka Pani!

Błogosław wszelki stan!

My chcemy Boga! My poddani!

On naszym Królem, On nasz Pan!

My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, w dziatki snach;
My chcemy Boga w książce, w szkole,
W godzinach wytchnień, w pracy
[dniach.

Błogosław, słodka Pani!... i t. d.

My chcemy Boga w wojsku, w sądzie,
W rozkazach królów, w księgach praw.
W służbie na morzu i na lądzie,
Spraw to, Marjo, spraw, o spraw!

Błogosław, słodka Pani!... i t. d.

My chcemy Boga w wszelkim stanie,
Boga niech wielbi: szlachta, lud.
Pan, czy robotnik, czy mieszczanie
Bogu niech niosą życia trud.

Błogosław, słodka Pani!... i t. d.

My chcemy Boga w naszym kraju
Wśród starodawnych polskich strzech:
W polskim języku i zwyczaju,
Niech Boga wielbi chrobry Lech,

Błogosław, słodka Pani!... i t. d.

My chcemy Boga w każdej chwili,
I dziś i jutro — w szczęściu, łzach;
Czy nam się pociech niebo schyli,
Czy w gruzach legnie szczęścia gmach,
Błogosław, słodka Pani!... i t. d.

My chcemy Boga! — Jego prawo
Niech będzie naszych czynów tchem!
Byśmy umieli chętnie, żwawo:
Obierać dobre, gardzić złem!

Błogosław, słodka Pani!... i t. d.